

Czy Nikola Tesla był podróżnikiem w czasie?

3 lipca 2019

Według doniesień z 1895 roku, Nikola Tesla miał dokonać szokującego odkrycia. Rzekomo dowiódł on, że czas i przestrzeń znajdują się pod wpływem pola magnetycznego. Jego teorie, miały doprowadzić do rozpoczęcia wielu niebezpiecznych eksperymentów, wliczając w to niesławny projekt Filadelfia. Jaka prawda kryje się jednak za tymi informacjami?

Uważa się, że Tesla pracował nad pomysłem podróży w czasie, przy wykorzystaniu pól magnetycznych. Nie jest jasne, czy Tesla faktycznie osiągnął jakiekolwiek rezultaty przy wykorzystaniu tej technologii. Jedyną rzeczą, która może na to wskazywać, jest artykuł z gazety New York Herald z 1895 roku. Zgodnie z jego treścią, reporter tej gazety był obecny wraz z Teslą w małej kawiarence i na własne oczy widział jak Tesla został porażony prądem przez maszynę, która miała posłużyć do rozwiązywania zagadki podróży w czasie.

Tesla miał twierdzić, że znalazł się dzięki niej w zupełnie innym oknie czasu i przestrzeni, gdzie mógł zobaczyć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość przebywając w sztucznie stworzonym „polu magnetycznym”. Niestety jest to jedynie jednostkowa relacja, którą trudno jest odnaleźć gdziekolwiek w internecie, a co dopiero uznać ją za jakikolwiek wiarygodny dowód na próby okiełznania podróży w czasie przez Tesle. Jedynym ewentualnym dowodem w tej sprawie mogą być zeznania słynnego Alfreda Bieleka, czyli rzekomego członka eksperymentu Filadelfia, który utrzymywał że Nikola Tesla był jednym z głównych uczonych odpowiedzialnych za ten program.

W ramach przypomnienia, mowa tu o rzekomo tajnym projekcie amerykańskiej armii, prowadzonym w latach czterdziestych przez

Marynarkę Wojenną Stanów Zjednoczonych. Miał on mieć miejsce 28 października 1943 roku, a jego celem było uzyskanie pełnej niewidzialności okrętu USS Eldrige. Liczne spekulacje na temat istoty tego eksperymentu wskazywały na to, że zaangażowano w jego przygotowanie największych specjalistów w zakresie fizyki, takich jak Einstein czy też właśnie Tesla. A celem badaczy było zbadanie właściwości tak zwanego „jednobiegunowego pola magnetycznego”.

Głównym świadkiem, który dostarczył w 1990 roku szczegółowych informacji na temat przebiegu eksperymentu, był Alfred Bielek aka Edward Cameron, który twierdził, że był jego uczestnikiem. USS Eldrige rzeczywiście zniknął, ale konsekwencje zabawy z jednobiegunowym polem magnetycznym były zupełnie nieoczekiwane. Eksperyment skończył się niepowodzeniem, a większość załogi zginęła. Wspomniany Alfred Bielek twierdzi, że wraz ze swoim bratem, Duncanem Cameronem, wyskoczyli z okrętu próbując dopłynąć do brzegu. Jednak zamiast wskoczyć do wody znaleźli się w czymś, co nazwali chmurami, po czym stracili przytomność.

To, co według niego stało się potem brzmi bardzo sensacyjnie. Bielek twierdzi, że ocknął się w szpitalu ze śladami poparzeń na skutek promieniowania jonizującego. Nie wiadomo dokładnie gdzie ani kiedy się znalazł, ale z jego słów wynikało, że trafił do przyszłości, do roku 2137. Opowiadał o niezwykłych technikach leczenia jego poparzeń jakie stosowano. Miały to być jakieś specjalne urządzenia wibrujące i sprzęt emitujący światło. Jego kuracja trwała 6 tygodni. W tym czasie dowiedział się, że na Ziemi po 2025 roku nastąpiły znaczne zmiany klimatyczne, które zapoczątkowały wiele zmian geograficznych. Linia brzegowa zupełnie się zmieniła i była jego zdaniem uderzająco inna od tej jaką znamy obecnie. Jego zdaniem za to odpowiadało podwyższenie poziomu wody w oceanach. Poziom morza wzrósł tak bardzo, że z Florydy prawie nic nie zostało, a Atlanta leżała praktycznie nad oceanem.

Twierdził też, że Wielkie Jeziora stały się jednym wielkim

morzem śródlądowym. Jego zdaniem infrastruktura USA została niemal zupełnie zniszczona, a narody, takie jak Amerykanie czy Kanadyjczycy praktycznie przestały istnieć. Kwestia przygód Alfreda Bieleka została już omówiona w jednym z poprzednich filmów, dlatego też nie zamierzam wdawać się zbytnio w szczegóły na temat tego co doświadczył. Kluczowe dla nas powinno być jednak to, że mężczyzna ten zmarł jeszcze w październiku 2011 roku więc trudno ocenić, czy był rzeczywistym podróżnikiem w czasie czy raczej współczesnym baronem Munchausenem.

Faktem pozostaje jednak to, że jego opowieści brzmią nie tylko niesamowicie, ale i wykazują się dużą spójnością. Czy jednak dowodzą one istnienia opisywanego przez Teslę pola magnetycznego umożliwiającego podróże w czasie? Niestety ale udowodnienie tej tezy może się okazać zbyt dużym wyzwaniem nawet dla dzisiejszej, rozwiniętej techniki. Jakby nie patrzeć, większość z rozwijanych obecnie technologii, w dalszym ciągu korzysta z wynalazków Tesli, a jego geniusz jest dla nas trudny do objęcia. A zatem, czy możemy wykluczyć że faktycznie dotarł on do zagadek, o których większość z nas może jedynie pomarzyć?

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl